

SŁOWO

WILNO, Piątek 20 listopada 1931 r.

Wydawca: Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcja — 17-82, Administracja — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 10 0250. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego nr 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BARBORA (Połaniec) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DEKSY — Bufet Kolejowy.
OPROKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suławska 13 — S. Mateski.
MOŁODZECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEAWIEZ — ul. Iłkaszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Społeczna.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Buro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILPIKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, P. Jacewicz.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENA OGŁOSZENIA: wiersz milimetryowy jednosłupowy na 10 dni 20 gr. 10 dni 15 gr. 15 dni 12 gr. 20 dni 10 gr. 30 dni 8 gr. 40 dni 7 gr. 50 dni 6 gr. 60 dni 5 gr. 70 dni 4 gr. 80 dni 3 gr. 90 dni 2 gr. 100 dni 1 gr. 120 dni 0,5 gr. 150 dni 0,2 gr. 180 dni 0,1 gr. 200 dni 0,05 gr. 250 dni 0,02 gr. 300 dni 0,01 gr. 350 dni 0,005 gr. 400 dni 0,002 gr. 450 dni 0,001 gr. 500 dni 0,0005 gr. 550 dni 0,0002 gr. 600 dni 0,0001 gr. 650 dni 0,00005 gr. 700 dni 0,00002 gr. 750 dni 0,00001 gr. 800 dni 0,000005 gr. 850 dni 0,000002 gr. 900 dni 0,000001 gr. 950 dni 0,0000005 gr. 1000 dni 0,0000002 gr. 1050 dni 0,0000001 gr. 1100 dni 0,00000005 gr. 1150 dni 0,00000002 gr. 1200 dni 0,00000001 gr. 1250 dni 0,000000005 gr. 1300 dni 0,000000002 gr. 1350 dni 0,000000001 gr. 1400 dni 0,0000000005 gr. 1450 dni 0,0000000002 gr. 1500 dni 0,0000000001 gr. 1550 dni 0,00000000005 gr. 1600 dni 0,00000000002 gr. 1650 dni 0,00000000001 gr. 1700 dni 0,000000000005 gr. 1750 dni 0,000000000002 gr. 1800 dni 0,000000000001 gr. 1850 dni 0,0000000000005 gr. 1900 dni 0,0000000000002 gr. 1950 dni 0,0000000000001 gr. 2000 dni 0,00000000000005 gr. 2050 dni 0,00000000000002 gr. 2100 dni 0,00000000000001 gr. 2150 dni 0,000000000000005 gr. 2200 dni 0,000000000000002 gr. 2250 dni 0,000000000000001 gr. 2300 dni 0,0000000000000005 gr. 2350 dni 0,0000000000000002 gr. 2400 dni 0,0000000000000001 gr. 2450 dni 0,00000000000000005 gr. 2500 dni 0,00000000000000002 gr. 2550 dni 0,00000000000000001 gr. 2600 dni 0,000000000000000005 gr. 2650 dni 0,000000000000000002 gr. 2700 dni 0,000000000000000001 gr. 2750 dni 0,0000000000000000005 gr. 2800 dni 0,0000000000000000002 gr. 2850 dni 0,0000000000000000001 gr. 2900 dni 0,00000000000000000005 gr. 2950 dni 0,00000000000000000002 gr. 3000 dni 0,00000000000000000001 gr. 3050 dni 0,000000000000000000005 gr. 3100 dni 0,000000000000000000002 gr. 3150 dni 0,000000000000000000001 gr. 3200 dni 0,0000000000000000000005 gr. 3250 dni 0,0000000000000000000002 gr. 3300 dni 0,0000000000000000000001 gr. 3350 dni 0,00000000000000000000005 gr. 3400 dni 0,00000000000000000000002 gr. 3450 dni 0,00000000000000000000001 gr. 3500 dni 0,000000000000000000000005 gr. 3550 dni 0,000000000000000000000002 gr. 3600 dni 0,000000000000000000000001 gr. 3650 dni 0,0000000000000000000000005 gr. 3700 dni 0,0000000000000000000000002 gr. 3750 dni 0,0000000000000000000000001 gr. 3800 dni 0,00000000000000000000000005 gr. 3850 dni 0,00000000000000000000000002 gr. 3900 dni 0,00000000000000000000000001 gr. 3950 dni 0,000000000000000000000000005 gr. 4000 dni 0,000000000000000000000000002 gr. 4050 dni 0,000000000000000000000000001 gr. 4100 dni 0,0000000000000000000000000005 gr. 4150 dni 0,0000000000000000000000000002 gr. 4200 dni 0,0000000000000000000000000001 gr. 4250 dni 0,00000000000000000000000000005 gr. 4300 dni 0,00000000000000000000000000002 gr. 4350 dni 0,00000000000000000000000000001 gr. 4400 dni 0,000000000000000000000000000005 gr. 4450 dni 0,000000000000000000000000000002 gr. 4500 dni 0,000000000000000000000000000001 gr. 4550 dni 0,0000000000000000000000000000005 gr. 4600 dni 0,0000000000000000000000000000002 gr. 4650 dni 0,0000000000000000000000000000001 gr. 4700 dni 0,00000000000000000000000000000005 gr. 4750 dni 0,00000000000000000000000000000002 gr. 4800 dni 0,00000000000000000000000000000001 gr. 4850 dni 0,000000000000000000000000000000005 gr. 4900 dni 0,000000000000000000000000000000002 gr. 4950 dni 0,000000000000000000000000000000001 gr. 5000 dni 0,0000000000000000000000000000000005 gr. 5050 dni 0,0000000000000000000000000000000002 gr. 5100 dni 0,0000000000000000000000000000000001 gr. 5150 dni 0,00000000000000000000000000000000005 gr. 5200 dni 0,00000000000000000000000000000000002 gr. 5250 dni 0,00000000000000000000000000000000001 gr. 5300 dni 0,000000000000000000000000000000000005 gr. 5350 dni 0,000000000000000000000000000000000002 gr. 5400 dni 0,000000000000000000000000000000000001 gr. 5450 dni 0,0000000000000000000000000000000000005 gr. 5500 dni 0,0000000000000000000000000000000000002 gr. 5550 dni 0,0000000000000000000000000000000000001 gr. 5600 dni 0,00000000000000000000000000000000000005 gr. 5650 dni 0,00000000000000000000000000000000000002 gr. 5700 dni 0,00000000000000000000000000000000000001 gr. 5750 dni 0,000000000000000000000000000000000000005 gr. 5800 dni 0,000000000000000000000000000000000000002 gr. 5850 dni 0,000000000000000000000000000000000000001 gr. 5900 dni 0,0000000000000000000000000000000000000005 gr. 5950 dni 0,0000000000000000000000000000000000000002 gr. 6000 dni 0,0000000000000000000000000000000000000001 gr. 6050 dni 0,005 gr. 6100 dni 0,002 gr. 6150 dni 0,001 gr. 6200 dni 0,0005 gr. 6250 dni 0,0002 gr. 6300 dni 0,0001 gr. 6350 dni 0,005 gr. 6400 dni 0,002 gr. 6450 dni 0,001 gr. 6500 dni 0,0005 gr. 6550 dni 0,0002 gr. 6600 dni 0,0001 gr. 6650 dni 0,005 gr. 6700 dni 0,002 gr. 6750 dni 0,001 gr. 6800 dni 0,0005 gr. 6850 dni 0,0002 gr. 6900 dni 0,0001 gr. 6950 dni 0,005 gr. 7000 dni 0,002 gr. 7050 dni 0,001 gr. 7100 dni 0,0005 gr. 7150 dni 0,0002 gr. 7200 dni 0,0001 gr. 7250 dni 0,005 gr. 7300 dni 0,002 gr. 7350 dni 0,001 gr. 7400 dni 0,0005 gr. 7450 dni 0,0002 gr. 7500 dni 0,0001 gr. 7550 dni 0,005 gr. 7600 dni 0,002 gr. 7650 dni 0,001 gr. 7700 dni 0,0005 gr. 7750 dni 0,0002 gr. 7800 dni 0,0001 gr. 7850 dni 0,005 gr. 7900 dni 0,002 gr. 7950 dni 0,001 gr. 8000 dni 0,0005 gr. 8050 dni 0,0002 gr. 8100 dni 0,0001 gr. 8150 dni 0,005 gr. 8200 dni 0,002 gr. 8250 dni 0,001 gr. 8300 dni 0,0005 gr. 8350 dni 0,0002 gr. 8400 dni 0,0001 gr. 8450 dni 0,005 gr. 8500 dni 0,002 gr. 8550 dni 0,001 gr. 8600 dni 0,0005 gr. 8650 dni 0,0002 gr. 8700 dni 0,001 gr. 8750 dni 0,0005 gr. 8800 dni 0,0002 gr. 8850 dni 0,001 gr. 8900 dni 0,0005 gr. 8950 dni 0,002 gr. 9000 dni 0,0001 gr. 9050 dni 0,005 gr. 9100 dni 0,002 gr. 9150 dni 0,0001 gr. 9200 dni 0,005 gr. 9250 dni 0,002 gr. 9300 dni 0,0001 gr. 9350 dni 0,005 gr. 9400 dni 0,002 gr. 9450 dni 0,0001 gr. 9500 dni 0,005 gr. 9550 dni 0,002 gr. 9600 dni 0,0001 gr. 9650 dni 0,005 gr. 9700 dni 0,002 gr. 9750 dni 0,0001 gr. 9800 dni 0,005 gr. 9850 dni 0,002 gr. 9900 dni 0,0001 gr. 9950 dni 0,0005 gr. 10000 dni 0,0002

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Mandżurska sesja Rady Ligi Narodów. W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej w celu uregulowania przewlekłego konfliktu chińsko-japońskiego w Mandżurii. Jest to już trzecia sesja Rady Ligi, która tą sprawą się zajmuje, ale mało jest nadziei na to, aby zebranie obecne przyniosło jakieś konkretne rezultaty.

W prasie zagranicznej i polskiej już trzecia sesja Rady Ligi, która tą sprawą się zajmuje, ale mało jest nadziei na to, aby zebranie obecne przyniosło jakieś konkretne rezultaty. W prasie zagranicznej i polskiej już trzecia sesja Rady Ligi, która tą sprawą się zajmuje, ale mało jest nadziei na to, aby zebranie obecne przyniosło jakieś konkretne rezultaty.

Wyznaczony w rezolucji, powziętej na październikowej sesji, termin wycofania przez Japonię wojsk z Mandżurii, minął. Japonia nie tylko zignorowała wezwanie Ligi, ale rozszerzyła teren okupacji i nadal nie zdradza najmniejszej ochoty do zrewidowania swego stanowiska, twierdząc, iż żadne porozumienie się bezpośrednio z Chinami, i nie uzyska dostatecznych gwarancji, zabezpieczających jej interesy.

Min. Grandi w Ameryce. Serje pielgrzymek europejskich na drugą półkulę zakończył, zdaje się, podróż ministra Grandiego, który onegdaj wyładował w Nowym Yorku i jest podejmowany jako gość sekretarza stanu Stimsona. Oficjalnie jest rewizyta włoska na wizytę p. Stimsona w Rzymie, latem b. roku, nieoficjalnie — podróż ma na celu uzyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych w kwestii uregulowania spraw morskich z Francją przed konferencją rozbrojenia.

Stany Zjednoczone już raz na wiosnę odegrały rolę mediatora w tej sprawie, niestety, bez powodzenia. Interes Ameryki w załatwieniu sporu morskiego francusko-włoskiego jest najzupełniej wyraźny, wówczas bowiem pakt londyński, dotyczący rozbrojenia na morzu, zostanie znacznie rozszerzony.

Zbliżająca się konferencja rozbrojenia, a nadewszystko ciężki kryzys ekonomiczny, który odczuwają Włochy, zmuszą je do szukania kompromisu w sprawie zbrojeń morskich z Francją, gdyż w ten sposób chociaż na pewien czas będą mogły zmniejszyć swe wydatki na budowę floty.

Rezultaty podróży amerykańskiej p. Grandiego, podobnie jak i wyniki wizyty Lavala, w całej pełni dadzą się ocenić w czasie konferencji rozbrojenia, dopiero wówczas przekształcą się, czy podróże zamorskie europejskich mężów stanu przyniosą konkretne rezultaty.

Sz.

Kiedy zgasił się Edison, pocieszał się wszyscy, że żyje jeszcze między nami wielki uczynek, aczkolwiek z innej dziedziny, sławy perspektywisty, pan Bartel. Ale trzeba pecha polskiego, bo oto pan Bartel zachorował na mniej wielkości i zgubił perspektywę swoją, co jest niepowetowaną stratą dla naszej powojennej nauki.

Pan Bartel twierdzi, że zmieniał ministerstwo, aczkolwiek zmieniać ich nie mógł, a mógł ich tylko wyintrygować, bo ministrowi nie udało się odwołać Pana Prezydenta. Pan Bartel stracił perspektywę przeszłości, bo nie pamięta nawet, kogo z ministrów zmieniał. I nie pamięta treści wywiadów. Marszałka, nawet wtedy, gdy mu cytaty czytają, a więc nie dziwnego, że nie pamięta wszystkich rozmów swoich, które prowadził o zmianie konstytucji, a natomiast pamięta, iż marsz. Daszyński był mu „niesłychana” (sic) pomocą w trudnych sytuacjach politycznych. Dobrze to jednak, że pan Bartel zachował jeszcze nadzieję. Stracił on szansę na premierostwo z rąkami Marszałka, stracił szansę na nie z rąkami parlamentu, bo parlamentaryzmowi groził kulakiem. Stawia więc kandydaturę swoją na premierostwo Centrolewu i szczerze mu Boże na tej nowej drodze.

Berthelet był hrabią francuskim i chemikiem sławnym na świat cały. Barteloci byli księciem afgańskim i sławnym perspektywistą. Ale perspektywę zagubił i został m. jeno... tytuł, który obywateli jego potomstwa trwał przez pokolenia.

Sic transit...

BITWA POD CICIKAR TRWA

KRWAWE ŻNIWO NA POLU WALKI — 4.000 ZABITYCH CHIŃCZYKÓW

TOKJO. PAT. — W wyniku wczorajszych walk chińsko-japońskich Japończycy mieli 300 zabitych i rannych, Chińczycy natomiast około 4 tysięcy.

PEKIN. PAT. — Według otrzymanych tu wiadomości, bitwa pod Cicikar trwa w dalszym ciągu. Gen. Ma-Czang-Najlepsze oddziały gen. Ma'a uniknęły Szeń kierując operacjami wojennymi, że rozbiła, gdyż wycofały się, gdy spostrzeżono nową kwaterę główną, znajdującą się o 30 mil na północ od miasta.

KONFERENCJA HOOVERA Z GRANDIM

WASZYNGTON. PAT. — Pierwsze spotkanie prezidenta Hoovera z min. Stimsonem miało miejsce wczoraj. Poruszano jednakże również kwestię związaną z konferencją Grandim tr

PROJEKT USTAWY O RYBOŁÓWSTWIE

Z natury rzeczy grupa postanowień prawnych, nazywana „prawem rybackim” ma za przedmiot rybołówstwo, którego pojęcia i zakres określa, które organizacje i ochrania, choć równocześnie ogranicza lub ustala specjalne zasady z innych dziedzin prawa (np. użytkowanie wód), dostrzegając te zasady do wymogów i potrzeb rybactwa. Takie prawo rybackie ma stanowić dla całej Polski wniesiony do Sejmu rządowy projekt „ustawy o rybołówstwie”.

Stosownie do zaznaczonych na wstępie zadań prawa rybackiego projekt treścią swoją rozpadła się na trzy grupy postanowień, z których: 1) określa pojęcie rybołówstwa i zakres praw, z nim związanych, drugie stanowi o organizacji rybołówstwa, trzecie podaje przepisy, mające na celu ochronę rybołówstwa.

Za rybołówstwo przyjmuje projekt ustawy, zawłaszczanie ryb i raków w wodach niezamkniętych. Definicja ta jest wyrażeniem odchyleniem od definicji, które ma być dotychczasowe prawo rybackie posługiwało. Uzupełnieniem definicji rybołówstwa jest postanowienie, według którego z rybołówstwem wiąże się jeszcze różne czynności hodowlane, mające na celu poprawę rybołówstwa oraz uprawianie do łowienia innych oraz rybami zwierząt wodnych z wyjątkiem zwierząt łownej i zwierząt chronionych ze względów naukowo-przyrodniczych.

Określone wyżej rybołówstwo ma być — według projektu — nierozdzielnie związane z własnością wody prywatnej, a na wodach publicznych ma ono należeć do Państwa. To jest zasada, która nie zmienia obecnego stanu prawnego, warunkując utrzymanie tych stosunków od udowodnienia posiadania uprawnień i wpisu do ksiąg wodnych, jeśli uprawianie to nie jest wpisane do ksiąg wieczystych. Z rybołówstwem łączy się uprawianie do połowu ryb na zalanych podczas powodzi cudzych gruntach oraz wstępu na przybrzeżne grunty. Posiadanie tych uprawnień, powtórzone za ustawą małopolską i pruską, jest ważną zdobyczą dla województw centralnych, gdzie często się zdarzało, że uprawnienie do rybołówstwa, względnie dzierżawę, właściciel gruntu nadbrzeżnego nie dopuszczał do wody. Z uwagi na stosunki w niektórych okolicach Rzeczypospolitej, w szczególności na Polesiu, projekt ustawy postanawia, że w wypadkach, gdy zalewanie cudzych gruntów, wywołane przez czynniki przyrody, powtarza się co najmniej raz w roku, trwa dłużej, niż dwa miesiące, rybołówstwo w zalewanych wodach należy do właściciela gruntu.

Jest zupełnie zrozumiałe, że im więcej na pewnych wodach rozdzielone jest prawo rybołówstwa, tem gorzej musi się przedstawiać pod względem gospodarczym, gdyż w takich warunkach jest możliwa jedynie eksploatacja a ostatecznym rezultatem będzie wyrybienie.

Przeciwdziałanie tym ujemnym skutkom ma mieć na celu wprowadzenie obwodów rybackich, t. j. takich nieprzerwanych obszarów wód, które orzeczeniem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej uznane zostaną za samowystarczalne pod względem przyrodnych warunków hodowlanych i dostateczne do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rybackiego.

Podział wód otwartych na obwody rybackie mają przeprowadzić wojewódzkie władze administracji ogólnej. Szczegółowo w tej sprawie przepisy i instrukcje ma wydać Ministerstwo Rolnictwa.

Projekt ustawy przewiduje dwa rodzaje obwodów rybackich: dzierżaw-

ne i własne. Obwody dzierżawne mają być wypuszczane w dzierżawę: 1) tylko niepodzielnie na całym swym obszarze; 2) z pełnym zakresem rybackiego użytkowania; 3) jednej osobie i tylko ko 4) na okres co najmniej lat 10.

Umowę o dzierżawę obwodu rybackiego zawiera powiatowa władza administracji ogólnej z osobą wybraną na podstawie przetargu ofert i oceny jej zalet gospodarczych.

Na wniosek właściciela obszaru wody otwartej, posiadającej warunki do utworzenia z niej obwodu rybackiego, może wojewódzka władza administracji ogólnej uznać ten obszar wody za obwód rybacki własny pod warunkiem jednakże, że obejmuje całe jezioro, lub rozciąga się na całą szerokość koryta wody płynącej i rybołówstwo należy do właściciela obszaru tego w pełnym zakresie. W obwodzie takim może właściciel sam wykonywać rybołówstwo i udzielać pozwoleń na sportowy połów ryb wędką lub wydzierżawiać w pełnym zakresie.

Na jeziorze, na którym rybołówstwo należy do kilku osób, a które po siada warunki do uznania za obwód rybacki, może być utworzona spółka rybacka. Posiadacze rybołówstwa uzyskują przez to możliwość bezpośredniego znacznego wpływu na gospodarstwo rybne na jeziorze, które przez utworzenie spółki staje się obwodem własnym.

Szeroko i szczegółowo ujmując projekt ustawy ochronę rybołówstwa w swych postanowieniach o: 1) nadzorze nad wykonywaniem rybołówstwa (karty rybackie, karty wędkarskie, znaki wodne, przepisy rybackie, opłata za narzędzia rybackie), 2) zakazach i ograniczeniach połowu ryb, 3) ochronie od szkodliwego użytkowania wody (zanieczyszczenie wód w stopniu szkodliwym dla rybołówstwa, ścieżki, trawienie wody, urządzenia, zabezpieczające dostawianie się ryb do turbin), 4) ochronie od szkodliwych zwierząt (szkodliwych zwierząt), 5) ochronnych związków rybackich, 6) funduszu rybackim, 7) przepisach karnych. Częściowo ramowo ujęty jest przepis o kazach i ograniczeniach połowu ryb (czas, miara, miejsce i sposób połowu) z uwagi na konieczność regulowania zakazów odpowiednio do wymogów i potrzeb rybactwa. Ze względu na szkodliwość pewnych sposobów połowu, względnie w szczególności w pewnych miejscach, projekt ustawy podaje szczegółowe zakazy, odnośnie do: 1) usuwania, uszkodzenia lub niszczenia igrzysk w wodach otwartych; 2) używania materiałów wybuchowych, trujących lub oślepiających oraz narzędzi kłających ryb; 3) używania urządzeń stałych; 4) przegradzania wód otwartych; 5) połowu ryb na przepustach, jazach, śluzach, przepławach i t. p.; 6) tarłisk ochronnych; 7) obrębów ochronnych; 8) zimowisk ochronnych.

Niezawście bezwzględne i wypróżniające możliwości wyjątków wprowadzenie zakazów połowów da się po godzić z interesami racjonalnej gospodarki rybnej, która wśród pewnych okoliczności nawet nakazywać będzie odłowów. Np. w następujących wypadkach za konieczne należy uważać: 1) zanieczyszczenie wód otwartych; 2) zanieczyszczenie wód otwartych; 3) zanieczyszczenie wód otwartych; 4) zanieczyszczenie wód otwartych; 5) zanieczyszczenie wód otwartych; 6) zanieczyszczenie wód otwartych; 7) zanieczyszczenie wód otwartych; 8) zanieczyszczenie wód otwartych.

1) w jeziorach odnośnie do tych gatunków ryb, które można połować jedynie w czasie tarła, 2) w wodach otwartych odnośnie do gatunków ryb mniej wartościowych — które stoją na przeszkodzie rozmnażaniu się ryb więcej wartościowych, 3) celem uzyskania tarłaków lub narybku, koniecznych dla gospodarki hodowlanej i t. p.

Wyszła (nie wiem czy w r. b., czy w ub., bo na okładce jest 1931 a na karcie tytułowej 1930) niewielka, tak rozmiarom, jak zaletami, historia literatury rosyjskiej Eugeniusza A. Lackiego, „prof. uniwersytetu Karola w Pradze”. Należy dla jasności zaznaczyć, że wyżej wymieniona wszechświatka nie jest ani moją, ani mojej kolegi z „Słowa” p. Karola własnością. Ja jestem zbyt ubogi, a mój imiennik zbyt bogaty w talent i zdrowy rozsądek, by odpowiadać za zjawisko, o którym piszę. Tak tylko uważa za niezbędne tytułować po polsku swój uniwersytet inny profesor uniwersytetu Karola, prof. dr. Marjan Szykowski. Z tego to inicjatywy i pod jego protektorem ukazała się praca prof. Lackiego jako jedna w serii, mającej nas zaznajomić z kulturą narodów słowiańskich. Inicjatywa dobra: mniejsza już o braci Słowian, ale literatury rosyjskiej, jednej z największych na świecie, Polak, o ile nie zna języka rosyjskiego, nie ma skąd poznać. Prof. Brückner jest wielkim uczonym i niezwykłym zjawiskiem intelektualnym; ośmielam się jednak twierdzić, że nie jest pedagogiem, przy najmniej w swych pismach, że uprzedmiotowienie nie leży w zakresie jego uzdolnień, że jego dwutomowa historia literatury rosyjskiej jest książką trudną, niedającą praktycznego i przejrzystego obrazu przedmiotu, zwłaszcza ko muś, kto jest mu zupełnie obcy. Inna

KOLEŻANKO ROSENBERŻANKO, NIE BĄDŹCIE TŁUMACZEM!

Wyszła (nie wiem czy w r. b., czy w ub., bo na okładce jest 1931 a na karcie tytułowej 1930) niewielka, tak rozmiarom, jak zaletami, historia literatury rosyjskiej Eugeniusza A. Lackiego, „prof. uniwersytetu Karola w Pradze”. Należy dla jasności zaznaczyć, że wyżej wymieniona wszechświatka nie jest ani moją, ani mojej kolegi z „Słowa” p. Karola własnością. Ja jestem zbyt ubogi, a mój imiennik zbyt bogaty w talent i zdrowy rozsądek, by odpowiadać za zjawisko, o którym piszę. Tak tylko uważa za niezbędne tytułować po polsku swój uniwersytet inny profesor uniwersytetu Karola, prof. dr. Marjan Szykowski. Z tego to inicjatywy i pod jego protektorem ukazała się praca prof. Lackiego jako jedna w serii, mającej nas zaznajomić z kulturą narodów słowiańskich. Inicjatywa dobra: mniejsza już o braci Słowian, ale literatury rosyjskiej, jednej z największych na świecie, Polak, o ile nie zna języka rosyjskiego, nie ma skąd poznać. Prof. Brückner jest wielkim uczonym i niezwykłym zjawiskiem intelektualnym; ośmielam się jednak twierdzić, że nie jest pedagogiem, przy najmniej w swych pismach, że uprzedmiotowienie nie leży w zakresie jego uzdolnień, że jego dwutomowa historia literatury rosyjskiej jest książką trudną, niedającą praktycznego i przejrzystego obrazu przedmiotu, zwłaszcza ko muś, kto jest mu zupełnie obcy. Inna

rzecz, czy należało „położyć nacisk na związki z Polską”, zwłaszcza, jeśli ten „nacisk” miał się wyrazić w kilku ogólnikowych, zdradających ignorancję rzeczy polskich u rosyjskiego uczonego z Pragi, ogólnikach, i komplemenciech. Oczywiście, byłoby to jeszcze drobna skaza na książce, inne mającej wykazać walory; ale właśnie tych innych brak. Literaturę do połowy XIX w. znajdujemy tu na poziomie i w zakresie starszości podjętym przez szkolnych, np. Smirnowskiego, nawet mniej, jeżeli chodzi o wiek XVIII, to zajmujący 20 stroniczek z ogólnej liczby 350, wbrew nowszym badaniom, odstawianym jego bogactwo i wpływy na późniejszy rozwój literatury rosyjskiej; literaturę drugiej połowy XIX w. reprezentuje tu tylko i wyłącznie czterech powieściopisarzy: Gonczarow, Turgieniew, Tolstoj i Dostojewski, — wszyscy inni są najupokorniej pominęci; przełom XIX na XX w. przedstawiony jest krótkimi charakterystykami: Czechowa i Gorkiego; co zaś do literatury najnowszej, to wyobraża ją najmieszniej wybór nazwisk: jest Szwed i pani Tefli niema, ani słowa o Briusowie, Błoku, L. Andrejewie, Majakowskim.

Trudno jest więc nazwać tę książkę obrazem literatury rosyjskiej; niewiada, czy przewiduje ona czytelników, nieznających zupełnie rosyjskiego, języka, jakby wskazywał elementarny

Strajk i rozruchy tramwajarzy w Warszawie

WARSZAWA, (tel. wł. 19.XI—31). Dziś w trzecim dniu strajku tramwajarzy od wczesnego rana uruchomiono około 60 tramwajów z obsługą tramwajarzy z Chrześcijańskiego Związku. Jednak już do godz. 11-ej około 20 tramwajów zjechało do remiz. Około godz. 7 czy 8-ej zrana tramwajarze komunistów zebrał się na Woli, gdzie próby manifestacji zlikwidowała kilkakrotnie policja, aresztując głównych przywódców strajku wych. W kilku punktach miasta bojówki strajkujących zastosowały terror do pracujących tramwajarzy.

Sidzikauskas jedzie do Berlina

BERLIN, PAT. — Przeniesiony na jęty został w dniu 19 b.m. na dłuższej placówkę londyńską długoletni poseł audjencji u prezydenta Hindenburga litewski w Berlinie Sidzikauskas pryncipem wręczenia listów odwolujących.

Wielu zamordowano hitlerowców

BERLIN, PAT. — Zarząd partii narodowo-socjalistycznej przesłał ministrowi Groenowi pismo, zawierające listę z nazwiskami 299 członków partii hitlerowskiej, zamordowanych w czasie starć i bójek politycznych. Sprawozdanie kasy zapomogowej wy-

Aresztowania komunistów w Grodnie

GRODNO, PAT. — Władze bezpieczeństwa dokonały ostatnio likwidacji organizowanych przez komunistów w Grodnie akcji komunistycznej na terenie powiatu grodzieńskiego. Ogółem aresztowano 20 osób, wśród nich kierowników ruchu wywrotowego.

WYKŁADY PUBLICZNE
Władysława Studnickiego
od powstania 1863 r. do 1921 r. (zatwierdzenie granic państwa polskiego)

w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych Mickiewicza 18.

Wykłady odbywać się będą o godz. 11 rano w niedzielę: 22 listopada, 29 listopada, 6 grudnia, 10 stycznia 1932 r., 17 stycznia, 24 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego i 14 lutego.

Wstęp na całą serię wykładów 5 zł, dla uczących się 3 zł. Wstęp na pojedynczy wykład 1 zł, dla uczących się 50 gr.

Bilety nabywać można w Biurze Pomocy Słuchaczy i N. H. G. w Wilnie w Lokalu Instytutu, Mickiewicza 18 w g 4-5 w soboty i w dniu wykładu przy wejściu.

a ponadto dla celów naukowych. Mając powyższe na uwadze, projekt ustawy przewiduje dla wojewódzkiej władzy administracji ogólnej uprawnienie zezwalania na wyjątki od pewnych zakazów i ograniczeń połowu.

Wśród przepisów, traktujących o ochronie rybołówstwa, zamieszcza projekt ustawy postanowienia o ochronnych związkach obwodów rybackich, jako uzupełnienie tych przepisów z uwagi na to, że związki ochronne mają zająć się zorganizowaniem wspólnej obony rybołówstwa przed różnego rodzaju uszkodzeniami, przed którymi obrona przeraża niejednokrotnie siły jednostek i tylko zbiorowa akcja może dać pomyślnie wyniki (wspólny dozór rybacki, obrona przed zanieczyszczeniem, szkodliwymi zwierzętami, szkodliwym użytkowaniem wód, zarybianie).

Z tych samych powodów, co postanowienia o związkach ochronnych w rozdziale o ochronie wchodzą postanowienia o funduszu ochronnym rybołówstwa i zagospodarowaniu wód. Fundusz ten, pochodzący ze świadczeń obwodów rybackich i składek, uiszcza-

niające ekscesy miały również miejsce, przeważnie na Pradze. Bojówka złożona z kilkudziesięciu tramwajarzy-komunistów zatrzymała tramwaj, który obrzucono kamieniami, raniąc ciężko jednego z konduktorów. Oddział policji chcąc zlikwidować zajście natrafił na opór, co zmusiło jednego z policjantów do użycia broni palnej. Około godz. 11-ej kilkakrotnie policja, aresztując głównych przywódców strajku wych. W kilku punktach miasta bojówki strajkujących zastosowały terror do pracujących tramwajarzy.

WARSZAWA, PAT. — Referat prasowy magistratu m. st. Warszawy komunikuje: Dyrektor Tramwajów Miejskich wydał okólnik treści następującej:

Podaje do wiadomości pracowników Tramwajów Miejskich, że prezydent miasta zarządził co następuje: 1) Zbiorowa umowa, zawarta w dniu 27 marca 1926 roku, została przez pracowników Tramwajów Miejskich ich winy zerwana. 2) Wzywa się pracowników powyższego przedsiębiorstwa, aby w dniu 20 listopada r. przystąpili do pracy, nie później niż o godzinie 12-ej w południe. 3) Pracownicy, którzy zastosują się do wymienionego w punkcie 2 wezwania do przystąpienia do pracy, będą uważani za pozostałych nadal w przedsiębiorstwie na podstawie indywidualnych umów, obejmujących do tymczasowe warunki pracy i płacy, z uzupełnieniem, że magistrat w stosunku do nich utrzymuje swe przyrzeczenie co do ustalenia norm płacy według miesięca września r. b. 3) Pracowników, którzy nie stawiają się w terminie na wezwanie wskazane w punkcie 2, uznaje się za zwolnionych z ich winy, ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi.

„Gdybym miał samochód...”

(Marzenia o samochodzie w Rosji).

Samochód w Rosji sowieckiej należy do rzadkości i luksusu, na który pozwolić sobie mogą jedynie wysocy dygnitarze sowieccy, dowódcy armii czerwonej, ale nikt inny.

Dorożek samochodowych w Moskwie jest zaledwie około 200, tak, że znika ma liczba samochodów: zupełnie zanika w liczbach, niekiedy setki kilometrów długich ulicach. W miastach prowincjonalnych jest wielką sensacją, jeśli przez miasto przejeżdża samochód. W Rosji sowieckiej jest wiele miast większych, gdzie w całym mieście jest zaledwie kilkadziesiąt samochodów. W Kijowie np. liczba samochodów w stosunku do czasów przedwojennych zmniejszyła się o 10 razy.

W tych dniach w „Wieczerniej Moskwie” pojawił się bardzo charakterystyczny feljton pt. „Gdybym miał samochód...”

„Wieczernia Moskwa” marzy o tych czasach, kiedy każdy przeciętny człowiek będzie w stanie zakupić sobie auto i kiedy zaspokojony zostanie głód samochodowy na prowincji.

Propaganda automobilizmu znacznie spotęgowała zainteresowanie się sowieckiej opinii publicznej budową fabryk samochodów w Niżnim Nowogrodzie. Naogół można powiedzieć, że już 1 listopada budowa fabryki była wykończona tak, że z dniem 1 stycznia 1932 r. poczną wykradać pierwsze „Fordy” sowieckie, automobile ciężarowe, każdy o nośności półtora tony. Do wyrobu samochodów osobowych fabryka przystąpi później.

Fabryka w Niżnim Nowogrodzie będzie jedną z największych tego rodzaju fabryk.

Przy budowie fabryki pracowało 28,000 robotników budowlanych, 3,000 techników, 7,000 urzędników.

Zabudowania fabryczne rozciągają się na obszarze 250,000 metrów kwadratowych. Fabryka znajduje się u zbiegu rzek Wólgi i Oki, tak, że towary mogą być dowożone i wywożone drogą wodną.

Za rok można będzie mówić już o wynikach produkcji w niżnielowogrodzkiej fabryce samochodów i nie ulega wątpliwości, że fabryka ta przyczyni się do pomnożenia taboru automobilowego w ZSSR.

Jednakże wyrób samochodów w ZSSR nie rozwiązuje jeszcze w zupełności kwestii komunikacji automobilowej, nie uskuteczni marzeń o samochodzie.

Paląc bowiem kwestią w ZSSR jest kwestia dróg na prowincji i odpowiednich bruków w miastach. Kilka kilometrów dróg w lepszym stanie w europejskim pojęciu ma Leningrad, a częściowo również Kijów i Odessa. Miasta prowincjonalne tylko w 2 procentach posiadają drogi bite. Reszta dróg nadaje się do ruchu automobilowego tylko w czasie pięknej pogody, kiedy drogi nie są zalane wodą lub kiedy nie szaleją zawieje śnieżne.

W WIRZE STOLICY

BEZECNY STRAJK

Bezgraniczne jest wprost nachalstwo tych tramwajarzy. Wóznym w dyrekcji dostaje 400 złotych, ledwo piśmienny konduktor 350 i całkowite umundurowanie, motorniczy 375 zł, kontroler 500 zł i t.d.

W swoim czasie tramwajarze wymogli strajkiem, iż podwyższono im pensje porównanie do zwykłej cen kartofli i kielbas. Dzięki temu doszli do tych solidnych pensji, których żądali z dziesięć razy więcej pasażerowie tramwajowi. Ale magistrat zauważył, że jedzenie obecnie bardzo potaniało, więc korzystając z umowy wiążącej pobyty tramwajarzy z cenami rynkowymi odpowiednio obniżył im pensje — obniżka ta wyniosła 1,7 procentu czyli śmiesznie mało.

Draby zakrzyknęły, że to niesprawiedliwe, niesłuszne, że nie zgadzają się — no i cała stolica chodzi piechotą.

Oczywiście, magistrat ustąpił. Bardzo źle, dlaczego nie ogłosił, że angażuje się nowych pracowników. Sprzedawca biletu każdy ciekawski potrafi, a prowadzić wóz, też nie jest zbyt wielką filozofią. Podczas wojny kobiety robiły to całkiem nieźle, nie przejeżdżały więcej psów, niż mężczyźni.

SZCZĘŚLIWA MANICURYSTKA.

Miss Wyścigowa została bezapelacyjnie panna Marysia Krupnińska, manicurzystka w najsłynniejszym zakładzie fryzjerskim — u Ewarysta.

Roztropna ta panienka chodzi od 2 lat na wyścigi i gra namiętnie. Nie bardzo się orientuje, nie odróżnia ogiera od klaczy, nie może zapamiętać jak się które konie nazywa — ale gra. W zeszłym sezonie przegrała 300 zł, nie zniechęcała się.

O statku dnia, w niedzielę, pętała się jak zwykle przy kasach totalizatora pukając w palce na kogo stawiać. Nagle spostrzegła poważnego pana, klienta Ewarysta, który uchodził za wielkiego znawcę wyścigów — może dlatego, że stracił na nich cały majątek.

— Panie, na kogo pan mi radzi?
— Jak pani uważa.
— Kiedy właśnie nie wiem, niech pan mi poradzi.

Znawca jest przyzwyczajony człowiekiem, nie mając pojęcia nie chciał bujać, ale prosił się odepść od kobiety — zwłaszcza od manicurzystki. Więc dla świętego spokoju krzyknął: „Impa, Hurysa, Dolores”.

— Czy napewno?

— Chyba, że jestem osłem...
Panna Marysia wobec tak kategorycznego, zapewnienia, postawiła 30 zł. na tryple. Potem spokojnie czekała.

I rzeczywiście, Impa wygrała bez bólu ku powszechnemu zdumieniu — zapłacono 126 za 10. Następnie zwyciężyła Hurysa — znów duża wypłata: 94 zł. Upojona panienka chętnie odebrała pieniądze, ale nie wolno, z drżeniem serca czekała co dalej.

Dolores na ostatniej prostej wysunęła się zdecydowanie. Totek płaci 85. Nieprzypadna z radości manicurzystka odbrała z kasy 28,730 zł. Po całym polu wyścigowym rozchódz się sensacyjna wiadomość. Przybiega zadyszany znawca, winszując serdecznie.

— A pan ile wygrał?
— Ja, ja trochę przegrałem.
— Jakto, pan nie grał na pewniaku, które mi wskazał? Dlaczego?

Rzeczywiście, dlaczego? Wielu znawca dotychczas się nad tem głowi.

DO PARNIKI KARTOFLI
udokonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gnotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawala 11-a.
Dogodne warunki kupna.
Zadajcie prospektów.

jarami” (=katowanie bojarów), albo „głoski podniebne” (=podniebienne), „zmiana prawa niewolniczego” (=zniesienie), poco korygować jej komentarze przy słowach rosyjskich, użytych w tekście, jak że „chochoł” to chłopot, lub „oprycznik” to giermek carski, kiedy ze znajomości rosyjskiego zdaje ona egzamin kilkoma poważniejszymi „bykami”: car Iwan pisze swę „poselsztwo” (ros. „posłanie”), potem przychodzą „smutne czasy”, potem „dobrobyty” (ros. „błazenstwo”) XVIII w. a wreszcie tytuł opowiadania Turgieniewa „Żywiąca moszcz” brzmi po polsku „Żywe moce”; z umiętności języka, którym pisze obcina się ostatecznie w takim zdaniu „Nozdriew... miał jedną backenbardę obowiązkowo krótszą, niż drugą, tak jak i nigdy (ros. „tak, jak nigdzie”) gra w karty nie obeszła się u niego bez „historji”.

Nic dziwnego, że przy takim znawstwie obu języków, wysłuch tłumaczki dał rzadko spotykane i godne zanotowania curiosum nawet wśród naszej niesławnej produkcji książkowej. Szablonowa, jak można przypuścić, frazeologia autora, przełamana przez kryształ przekładu, przeobraziła się w coś groźnego — komicznego i niesamowicie — dziwnego. Nie mogę sobie odmówić w obecnym „smutnych czasach” (w obu znaczeniach, polskim i tłumaczkim), zatyfowania paru ustępów, choć w skróceniu. Nie będę wybierał, żeby dać pojęcie o przeciętnym poziomie, tam, gdzie można przypisać wyłącznej winy tłumaczce. Oto Krylow: „osobliwy typ człowieka: cichy, skromny, możnaby

„nawet powiedzieć niepozorny, gdyby w oczy nie rzucała się jego ogromna, niekształtna postać... język swój i wnikiwość umysłu wyrobił sobie w otoczeniu ruchliwego ludu ulic i placów targowych. Dzięki temu realizował w sobie tę ludność, żwawą, rozesmianą, lecz ostrożną, niedającą się podeszczyć za plotu, którą nie można było znaleźć jakimś sentymentalno-romantycznym nastojami... Bajki były dwustronne, lub powiedzmy lepiej — obosieczne; w swym postępowym rozwoju, to wpadały w ton ogólnych nastrojów, to znów atakowały obie strony”.

„Liryczne utwory Puszkina... pełne są ukochania miłości, owego słońca życiowych sił... Nie są to zwykłe, doskonale śpiewne wiersze, dźwięcznie i pięknie wypracowane, których wibrowania musną lekko uczucie i znikną w bezkresie. Są to symbole dźwięków, które rodzą się, przenoszą, migają mgłą namydlonych muszki... Liryka Puszkina... chętnie zamyka się ona w formach epiki muzykalno-obrazowej rapsojdy, gdzie malarstwo znajduje idealną formę dla pełnego rytyniki wyrazu”. Poniżej dalej opis „Tereka”, który według słów Puszkina w polskim tłumaczeniu „ni posilił się nie może, ni odpocząć” (podane bez początku metafory, gdzie rzeka jest upodobniona do dzikiego roszalającego zwierza, który szarpie się naprzód: a „włoszce. Niet ni piszeż jemu, ni obrady”), pomijany „Córce kapłana” (co za miłe spieszczanie!), „Janisza Korolewicz” („Janisza Korolewicz”, co do którego autor twierdzi, że jest źródłem

